

Abstrakt

Artykuł stanowi refleksję nad znaczeniem i aktualnością krytycznej teorii rasy (KTR) w kontekście współczesnych badań kulturowych i społecznych. Autorka wychodzi od doświadczenia akademickiego związanego z zajęciami z antropologii kulturowej prowadzonymi przez prof. Adama Nobisa, które stały się inspiracją do namysłu nad kategoriami rasy, inności i władzy. Tekst omawia genezę i rozwój KTR – od jej związków z ruchem praw obywatelskich i krytycznymi studiami prawnymi po wpływy feminizmu i teorii postkolonialnej. Szczególną uwagę poświęcono analizie rasizmu strukturalnego i ideologii „color-blindness”, które utrwalają dominację białych i nierówności społeczne pod pozorem neutralności. W zakończeniu autorka zastanawia się nad możliwościami zastosowania narzędzi KTR w analizie rasizmu w kontekście europejskim, zwłaszcza polskim, wskazując na potrzebę łączenia refleksji teoretycznej z empirycznym namysłem nad lokalnymi formami wykluczenia.

Słowa kluczowe

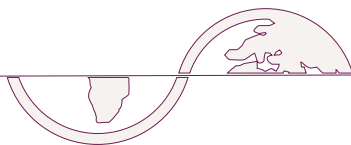
krytyczna teoria rasy, antropologia kulturowa, Adam Nobis, rasizm, color-blind racism, liberalizm, merytokracja, interseksjonalność, teoria krytyczna

Abstract

The article explores the significance and contemporary relevance of Critical Race Theory (CRT) within cultural and social studies. The author begins with an academic reflection inspired by cultural anthropology courses led by Professor Adam Nobis, which shaped her understanding of race, difference, and power. The paper discusses the origins and evolution of CRT—from its roots in the civil rights movement and critical legal studies to the influences of feminism and postcolonial thought. It focuses on the analysis of structural racism and the ideology of color-blindness that sustain white dominance and social inequality under the guise of neutrality. In conclusion, the author considers the applicability of CRT tools to the analysis of racism in European, particularly Polish, contexts, emphasizing the need to combine theoretical reflection with empirical investigation of local forms of exclusion.

Keywords

Critical Race Theory, cultural anthropology, Adam Nobis, racism, color-blind racism, liberalism, meritocracy, intersectionality, critical theory



Po co nam krytyczna teoria rasy?

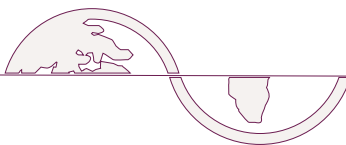
Zajęcia z antropologii kulturowej z profesorem Adamem Nobisem były dla wielu z nas czymś znacznie więcej niż akademickim kursem. Pamiętam je jako spotkania, podczas których nauka stawiała się rozmową o świecie – o jego złożoności, różnorodności i o tym, jak bardzo nasze własne spojrzenie jest zawsze „czyjeś”, zanurzone w danej kulturze. Niektórym z nas, studentom i studentkom, profesor Nobis wydawał się nieco ekscentryczny, ale w najlepszym sensie tego słowa: nieprzewidywalny, niepasujący do schematów akademickich, inspirujący właśnie przez swoją odmienność. Nawet pokazując nam filmy z dalekich geograficznie miejsc, Profesor mówił o antropologii nie jak o odległej nauce o „innych”, lecz jak o sposobie patrzenia, który wymaga od nas pewnej wrażliwości i gotowości do nieustannego kwestionowania własnych przekonań. To było doświadczenie formacyjne – takie, które zostaje na zawsze.

Dzięki tym zajęciom zrozumiałam więc, że antropologia nie jest jedynie opowieścią o egzotycznych kulturach czy o dawnych bądź „pierwotnych” społecznościach, ale narzędziem analizy współczesnego świata, w tym także Zachodu. Zajęcia poświęcone globalnym procesom, przepływowi kulturowym i przemianom tożsamości dawały dużo do myślenia – otwierały nam oczy na to, jak złożone i niejednoznaczne jest uniwersum, w którym żyjemy. Profesor Nobis potrafił pokazać, że zjawiska takie jak kolonializm, etnocentryzm czy uprzedzenia rasowe nie są „zamkniętymi rozdziałami” historii, lecz strukturami myślenia, które wciąż kształtują nasze postrzeganie inności. W jego interpretacjach antropologia spotykała się z filozofią, teorią kultury, ale też etyką – tworząc przestrzeń dla refleksji nad tym, jak wiedza może służyć rozumieniu siebie i świata nas otaczającego. Z perspektywy czasu widzę, że to właśnie w jego podejściu – w otwartości, z jaką zachęcał do łączenia różnych perspektyw badawczych – w dużej mierze leży źródło mojego zainteresowania amerykańską krytyczną teorią rasy (critical race theory). Choć na pierwszy rzut oka to odmienna od studiów globalnych dziedzina wiedzy (civil rights movement łączy się jednak historycznie z antropologią za sprawą między innymi takich postaci jak F. Boas i W.E.B. Du Bois), jej duch jest bardzo bliski temu, czego uczył Nobis: przekonaniu, że kultura jest polem przecinania się różnych relacji, uwarunkowań, czynników sprawczych, w którym toczy się walka o tożsamość, podmiotowość, o znaczenia i uznanie. Podobnie jak on, badacze i badaczki KTR podkreślają, że poznanie nie jest neutralne – że każda teoria ma swoje miejsce w świecie, swoje „uwarunkowanie kulturo-

we”. Nobis mówił często, że nie można analizować kultur, nie rozumiejąc własnej – i że antropologia zaczyna się tam, gdzie kończy się samozadowolenie badacza.

Dla mnie jego działalność badawcza i dydaktyczna były zaproszeniem do myślenia o różnicy nie jako o zagrożeniu, lecz jako o wyzwaniu poznawczym i etycznym. Ta postawa otwartości, niechęć do schematów i demagogii, stały się fundamentem mojej własnej refleksji nad kategoriami rasy i rasizmu. W świecie, w którym dyskurs publiczny coraz częściej upraszcza i antagonizuje, przypominam sobie jego spokojny ton i cierpliwość wobec złożoności. Profesor Nobis uczył, że to, co naprawdę ludzkie, zaczyna się tam, gdzie próbujemy zrozumieć drugiego – nawet jeśli oznacza to konieczność zmiany samego siebie. Krytyczna teoria rasy (ang. critical race theory) wyrasta z dyscyplin związanych z prawem, jednak bardzo szybko zaczęto rozwijać ją również w ramach np. nauk o edukacji. Często określana jest jako ruch aktywistów oraz naukowców zainteresowanych badaniem, ale też przekształcaniem relacji zachodzących między rasą, rasizmem i władzą. Teoria odnosi się nie tylko do obszarów eksplorowanych przez studia etniczne czy studia nad prawami obywatelskimi, ale również przez ekonomię czy historię. Jednym z jej najważniejszych wyróżników jest kwestionowanie podstaw ładu liberalnego, w tym teorii równości czy neutralności litery prawa. Posiada wymiar aktywistyczny – nie zatrzymuje się na wytwarzaniu refleksji, chce inicjować zmiany (Delgado, Stefancic, 2001, 2–3). Rozwijana jest przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i zakłada, iż rasizm jest ważną i w zasadzie stałą cechą społeczeństwa amerykańskiego. Nie oznacza to jednak, iż KTR ma być używane wyłącznie przez naukowców prowadzących badania dotyczące USA. Odwrotnie, trzeba je stosować bardziej globalnie.

KTR, jako nurt refleksji zaczął zawiązywać się w połowie lat 70. To właśnie wtedy amerykańscy naukowcy, prawnicy, aktywiści zauważyli, że postulaty dotyczące praw człowieka i walki o równość przestały być rozwijane na poziomie legislacyjnym, a wręcz część z nich zniknęła z pola widzenia. Jako oczywista zaczęła jawić się konieczność tworzenia kolejnych refleksji i metod umożliwiających eksponowanie oraz zwalczanie coraz to nowszych, często mniej widocznych, form rasizmu. Wtedy właśnie m.in. Derrick Bell, Alan Freeman i Richard Delgado postanowili zająć się tym problemem. Pierwsza konferencja grupy, fundującej późniejszą krytyczną teorię rasy, odbyła się w 1989 roku. Pociągnęła ona za sobą wiele kolejnych spotkań, warsztatów i dyskusji, a przede wszystkim stworzyła przestrzeń do budowania nowych teorii na temat funkcjonowania, również



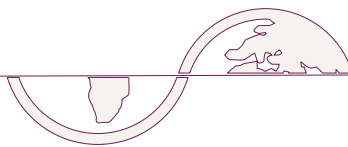
ukrytego, rasizmu oraz strategii jego zwalczania.

Jak wskazują Richard Delgado i Jean Stefancic, KTR w dużej mierze zostało wybudowane w oparciu o dwa wcześniejsze (w sensie chronologicznym) nurty – krytyczne studia prawne oraz radykalny feminizm. Inspiracją dla twórców tej refleksji stały się również pisma Antonio Gramsciego, Jacquesa Derridy, Fredericka Douglassa, Cesara Chaveza czy Martina Luthera Kinga Jr. Czerpali oni również z ruchów funkcjonujących w latach 60. i u początku lat 70., takich jak Black Power i Chicano. Istotną ideą, zaczerpniętą z obszaru studiów prawniczych, jest idea „nieokreśloności prawnej”. Idzie tu o stwierdzenie, iż nie każda sprawa rozpatrywana na wokandzie może być rozsądzona tylko w jeden, uznany za prawidłowy i sprawiedliwy sposób. Możliwe jest prowadzenie licznych linii narracyjnych, zarówno przez stronę oskarżającą, jak i broniącą, które najczęściej dostosowywane są do obowiązującego w danym czasie, hegemonicznego dyskursu. Owe narracje mogą próbować go również rozbić. Twórcy KTR inspirowali się również feministyczną refleksją na temat związków pomiędzy władzą a kształtowaniem ról społecznych, a także spostrzeżeniami na temat procesów wytwarzania form dominacji (przede wszystkim patriarchy) z wykorzystaniem rozmaitych nawyków i wzorców społecznych. Za ojca ruchu uznaje się Derricka Bella, profesora prawa na Uniwersytecie Nowojorskim, który do końca swojego życia pozostawał aktywny, zarówno w sferze dydaktyki, jak i pracy naukowej. Kolejną ważną postacią dla KTR jest zmarły już Alan Freeman, autor kluczowych dla nurtu artykułów m.in. o legitymizowaniu rasizmu przez orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Warto tutaj zaznaczyć, że krytyczna teoria rasy rozwijana jest nie tylko w kontekście Afroamerykanów, lecz również Hindusów, Latynosów, Azjatów (ibidem, 2–6).

Zdaniem twórców krytycznej teorii rasy podstawowy problem związany z rasizmem polega na jego „normalizacji”. Traktuje się go jako coś, co po prostu jest w kulturze i społeczeństwie obecne. Często bywa niedostrzegany, prześlepiany, a w związku z tym, trudno jest za pomocą litery prawa poradzić sobie z czymś więcej niż tylko jego najjaskrawszymi przejawami. W dodatku dominacja osób białych nie jest „niewinna”, również w kontekście materialnym czy mentalnym. Badacze KTR podkreślają, iż rasizm wspiera interesy białej elity, co bywa określane jako „zbieżność interesów” czy „determinizm materialny”. Samą kategorię rasy pojmują jako konstrukt społeczny, stworzony przez ludzi, który może zostać użyty do realizacji wielu celów, również w trakcie prowadzenia hegemonicznej gry. Nie łączą kategorii rasy z genetyką czy biologią. Wskazują, że proces rasizacji, czyli wytwarzanie

podziałów społecznych w oparciu o kategorię rasy, jest procesem o charakterze historycznym. Takie stwierdzenie umożliwia spoglądanie na współczesne podziały z uwzględnieniem praktyk znanych z przeszłości, czyli przede wszystkim kolonizacji obu Ameryk, Afryki i części krajów azjatyckich przez Europejczyków. To właśnie te działania dały początek podziałom na kolonizujących i podbijanych, białych i nie-białych, panów i poddanych, co do dziś odbija się w podziałach kulturowych i społecznych. Później nastąpił proces legitymizacji kolonizacji, głównie z wykorzystaniem szkolnictwa, które normalizowało narrację kolonialną i prześlepiało głos mniejszości. Według krytycznych teoretyków rasy taki stan rzeczy doprowadził, do wspomnianego już, uznania różnic rasowych za coś neutralnego i zwyczajnego.

Krytyczna teoria rasy „zapewnia studentom i praktykom model do postrzegania i interpretowania społeczeństwa. Rama, podobnie jak kadr fotografa, uchwytuje istotne elementy obrazu, jednocześnie pomijając mniej istotne szczegóły. Dlatego często słyszymy, że obraz opowiada historię. Teoria działa w ten sam sposób” (Zamudio, Russell, Rios, Bridgeman, 2011, 2). Narzędziem, które pozwala badaczom KTR poddawać kulturę oraz świat społeczny analizie i interpretacji jest kategoria rasy, postrzegana przez nich jako centralna struktura porządkująca rzeczywistość kulturową. Choć niewolnictwo czarnych w Stanach Zjednoczonych czy np. niewolnictwo Romów na terenie dzisiejszej Rumunii zdelegalizowano ponad sto lat temu, to współcześnie wciąż mamy do czynienia z nierównościami wytwarzanymi na tle rasowym, nie tylko w zakresie prawodawstwa, ale też życia prywatnego (np. niechęć do zawierania małżeństw „mieszanych”, przestrzeni miejskiej (dzielnice białe i kolorowe znacząco różniące się standardem), szkolnictwa (różnice w dostępie do szkół i w wynikach w nauce), dominacji białych mężczyzn w zakresie zgromadzonych największych kapitałów ekonomicznych. „Rasa przenika dużą część naszego systemu wierzeń i ideologii. Sama idea, że rasa nie ma już znaczenia, jest częścią ideologii, która usprawiedliwia i legitymizuje nierówności rasowe w społeczeństwie. Subtelne przekonania o wyższości i niższości rasowej służą wynoszeniu tradycji, sztuki, języków, literatury oraz sposobów bycia i poznawania niektórych grup, jednocześnie umniejszając wkład innych” (ibidem, 3). Kanony szkolnych lektur tworzone są w oparciu o zachodnią literaturę. Podobnie jest w przypadku edukacji na temat sztuki. Określenie czyjejś rasy ma stereotypowo „pomóc” w rozpoznaniu cech osobowości danej osoby, co często dzieje się mimo całej świadomości, iż rasa jest kategorią wytwarzaną społecznie. Taki stan rzeczy wynika m.in. z kształtu systemu edukacji,



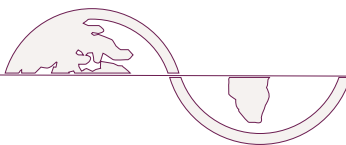
a także treści przekazywanych przez kulturę popularną. Jako swoje zadanie przedstawiciele KTR wskazują uwidocznienie rozmaitych mechanizmów związanych z budowaniem „wszechogarniającej sieci ras”, co ma ułatwić wyeksponowanie i zrozumienie funkcjonowania nierówności społecznych (ibidem).

Krytyczna teoria rasy opiera się również na krytyce merytokracji. Badacze związani z tym nurtem udowadniają, że edukacja niezwykle często nie emancypuje, nie przyczynia się do zmniejszenia nierówności, a wręcz przeciwnie – pogłębia je, także w kontekście rasy i rasizmu. Hierarchiczna organizacja szkół, w tym np. kierunkowanie niektórych uczniów na kształcenie w zakresie umiejętności technicznych, ale też wymaganie posłuszeństwa, uznawania autorytetów, podporządkowanie dyskursowi liberalnemu, nie sprzyja indywidualnemu, osobistemu rozwojowi uczących się. Może być machiną wzmacniającą m.in. system kapitalistyczny. Krytyczni teoretycy rasy spoglądają na szkolnictwo, także w perspektywie historycznej, jako na instytucję podtrzymującą i odtwarzającą nierówne stosunki władzy (Zamudio, Russell, Rios, Bridgeman, 2011, 11–12, 16–17). „Szkół odegrały szczególnie istotną rolę w tworzeniu nierówności rasowych. Czytelnicy mogą pamiętać, że Afroamerykanie byli surowo karani, a nawet zabijani za próbę nauki czytania, lub że dzieci rdzennych Amerykanów były wysyłane do szkół z internatem. Często jednak pomija się fakt, że dzieci te były siłą odbierane swoim rodzinom i społecznościom, a celem tych szkół było całkowite odebranie im tożsamości” (ibidem, 4). Idzie tu o uwidocznienie sposobów funkcjonowania szkolnictwa, które przyczyniły się i wciąż przyczyniają do osłabiania uczniów o kolorze skóry innym niż biały. Wyrugowanie ze szkół najbardziej rażących form rasizmu nie oznacza jednak całkowitego wymazania legitymizacji nierówności z placówek edukacyjnych (ibidem).

To, co charakteryzuje narzędziownik krytycznych teoretyków rasy jest tzw. „głos sprzeciwu”. Idzie tu o eksponowanie narracji budowanych z perspektywy mniejszości, czyli z perspektywy osób uciskanych. Stosując taką metodę pracy można unaoczniać sprzeczności pomiędzy dominującymi narracjami a tymi tworzonymi przez reprezentantów mniejszości. Należy tu podkreślić, że żadne narracje nie są neutralne, lecz historia zazwyczaj relacjonowana jest z perspektywy grupy dominującej. Oddanie głosu osobom nie-białym, nie-mężczyznom, nie-heteronormatywnym itp. umożliwiając podważenie narracji „głównego” nurtu. Kategoria obiektywności często bywa wykorzystywana jako legitymizacja dla podtrzymywania narracji większościowych. „Bycie obiektywnym skutecznie ogranicza podstawę wiedzy do powszechnie przyjętych przekonań o tym, co jest prawdziwe,

oraz do akceptowanych sposobów dochodzenia do tych prawd. Obiektywność zajmuje stanowisko, które często prowadzi do uciszenia innych. Z kolei teoretycy KTR dają głos doświadczeniom i prawdom osób pozbawionych władzy, jednocześnie zachęcając do kwestionowania dominujących narracji, które przyjęliśmy za prawdziwe” (ibidem, 5).

Warto tutaj raz jeszcze podkreślić, iż zagadnienie tożsamości nie jest traktowane jako zjawisko zamknięte i linearne. Badacze KTR zwracają w tym kontekście uwagę na interseksjonalność, czyli refleksję nie tylko nad rasą, ale również nad płcią, klasą, pochodzeniem etnicznym czy narodowym, orientacją seksualną i zależnościami między tymi czynnikami, które zmieniać się mogą w zależności od aktualnej sytuacji jednostki. Ich zdaniem nie należy tworzyć refleksji na temat sytuacji osób czarnych pomijając przy tym, że istnieją pośród nich również te, obciążone więcej niż jednym „kryterium ucisku”. Dzięki zwracaniu uwagi na jednostki interseksjonalne badacze KTR mogą budować myśl odnoszącą się do jeszcze szerszego grona uciśnionych, a tym samym unikać upraszczania ludzkich doświadczeń. Pytają oni również w tym kontekście o esencjalizm i antyesencjalizm wobec punktów czy cech wspólnych wszystkich uciskanych. Ucisk jest z pewnością w tym przypadku warunkiem uniwersalnym, jednak różne mogą być jego formy, a także skutki, jakie przynosi. W związku z tym inne będą też strategie walki stosowane przez ruchy działające na rzecz poprawy sytuacji poszczególnych grup uciskanych. W kontekście podejmowania walki na rzecz zmiany społecznej naturalna jest chęć klarownego określenia celu podejmowanych działań. Aby uzyskać możliwie największą klarowność, najłatwiej jest skierować się w stronę esencjalizmu, ułatwiającego wskazanie celowości walki oraz konkretnych osób czy obszaru, których ona dotyczy. Idzie tu zatem o krystalizowanie grupy/problemu, wokół którego buduje się ruch polityczny, czyli niejako ujednolicenia grupy uciśnionych. Taki proces ma charakter polityczny. Im większa (również w kontekście liczebności) będzie walcząca grupa, tym bardziej prawdopodobne, iż jej głos zostanie usłyszany i wzięty pod uwagę. Badacze KTR wskazują jednak, że pomijanie osób reprezentujących w swej tożsamości więcej niż jedną grupę uciśnionych, może prowadzić do negatywnych skutków, a w przypadku walki o likwidowanie rasistowskich mechanizmów strategie winny być radykalne. Ich zdaniem zmiany muszą być powszechne i dotyczyć wszystkich istniejących pól ucisku. Jeśli wprowadzona zostanie jedna, niewielka poprawka, przyćmi ona niejako zasadność dalszej walki, a strukturalne przemiany nie będą miały szans się dokonać. W związku z tym,



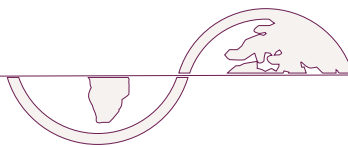
krytyczni teoretycy rasy stają po stronie interseksjonalności i antyesencjalizmu, sprzeciwiając się tym samym stosowaniu „niepełnych” rozwiązań. Nie chcą bowiem ryzykować budowania kolejnych niesprawiedliwości wobec osób już uciśnionych, niereprezentujących jednak najliczniejszych grup marginalizowanych (Delgado, Stefancic 2001, 51-58).

Dla badaczy KTR bardzo istotne jest obnażanie mechanizmów kontroli w kontekście podporządkowania rasowego. Mechanizmy te powstały i wciąż istnieją ze względu na toczącą się rywalizację o władzę i hegemonię w kolorze dominującym, czyli białym (Zamudio, Russell, Rios, Bridgeman, 2011, 10). Idzie tu zatem o unaocznienie dominacji białych, która, przez drążący od wieków kulturę i społeczeństwo rasizm, stała się czymś akceptowalnym, a jednocześnie nieujawnianym. Rozwój praw obywatelskich, walka o równość miała ten stan rzeczy odmienić, jednak KTR (niezależnie od tego, czy chodzi o realistów, czy idealistów) zwraca uwagę, że ten proces wciąż się nie dokonał. Winowajcą stanu „prześlepienia” ma być brak krytyki liberalizmu, który wzmacnia sprawiedliwość i egalitaryzm społeczeństw jedynie na poziomie wizerunkowym, a przede wszystkim hołduje merytokracji. W dodatku traktuje nierówność jako jeden z elementów codziennej konkurencji między jednostkami – ktoś zawsze będzie wygranym, a ktoś przegranym, choć (według merytokratów) wszyscy rozpoczynają walkę z takimi samymi szansami na zwycięstwo. W świecie przenikniętym przez liberalizm nie ma miejsca na strukturalne przyczyny nierówności. Akceptowalne są jedynie te związane z indywidualum. Prymat praw jednostki jest tak wiodący, że wyklucza uwzględnianie praw grup mniejszościowych. Bez krytyki liberalizmu, według badaczy KTR, nie jest możliwe osiągnięcie równości i wolności. Liberalizm należy tutaj rozumieć jako zjednanie praw człowieka z prawami jednostki – politycznymi, ekonomicznymi, własnościowymi. I choć wartości takie jak wolność czy równość, przypisywane są deklaratorywnie liberalizmowi, nie jest to koncepcja, która pozwala na ich idealne urealnienie, przede wszystkim ze względu na wpisaną we współczesny świat społeczny konkurencję, zaczerpniętą wprost z zasad funkcjonowania rynku kapitalistycznego. Tak więc skoro jednostka i jej prawa są w liberalizmie najważniejsze, nie pozostawia on już przestrzeni dla tworzenia szczególnych rodzajów ochrony prawnej grup mniejszościowych. Jeśli przyjmiemy, że liberalna rzeczywistość opiera się o indywidualne zasługi (ang. „merit”), to kwestia ucisków związanych z rasą, pochodzeniem, wiarą czy płcią nie powinna istnieć. Nie ma zatem również podstaw do walki z nierównościami społecznymi, ponieważ wynikać one mają z postępowania

poszczególnych aktorów społecznych. Realne niwelowanie nierówności oznaczałoby dla rządzących zmianę również w zakresie podziału władzy, co wzbudzać może ich niepokój (ibidem, 15-16; Delgado, Stefancic, 2001, 21-25). „Ostatecznie perspektywa liberalna nie uwzględnia licznych relacji władzy, które dają niektórym jednostkom znacznie większe przywileje niż innym i pozwalają niektórym ludziom cieszyć się większą wolnością niż pozostali. (...) Jako społeczeństwo nigdy nie praktykowaliśmy sprawiedliwości i wolności dla wszystkich. Społeczeństwa liberalne posługują się hasłami równości, aby przynosić korzyści wyłącznie uprzywilejowanej grupie. I chociaż na przestrzeni lat społeczeństwa liberalne rozszerzyły prawa polityczne i prawne na większą liczbę osób, nigdy nie zajęły się podstawową, materialną nierównością, przekazywaną z pokolenia na pokolenie w ramach rozwoju nowoczesnego kapitalizmu” (Zamudio, Russell, Rios, Bridgeman, 2011, 16).

Jak już powyżej podkreślałam, według badaczy KTR rasa jest społecznie skonstruowaną kategorią, która niesie za sobą znaczenia wpływające na idee, stosunki i interakcje w świecie społecznym nie tylko w przeszłości, ale i współcześnie. W kontekście namysłu nad rasą i rasizmem warto tu jeszcze przybliżyć wątek związany z tzw. color-blind racism. Jest to perspektywa, w której zakłada się, iż kolor skóry przestał mieć współcześnie jakiegokolwiek znaczenie. Jest to zatem rodzaj „ślepoty” rasowej – zarówno kontekście spoglądania na członków społeczeństwa z celowym pominięciem koloru ich skóry (wszyscy mają być w punkcie wyjściowym „równi”) oraz w kontekście zaprzeczania istnieniu rasizmu instytucjonalnego. Taki sposób myślenia prowadzić ma do konstatacji, że współcześnie, zwłaszcza na skutek rozwoju praw obywatelskich, wszyscy są traktowani tak samo (równo) niezależnie od rasy. Mamy tu więc do czynienia ze zrównaniem równości społecznej z prawami politycznymi. Skoro literatura prawa wprost nie wyklucza osób np. czarnych, to według color-blind racism, nierówności nie mogą istnieć. Dochodzi do pominięcia rozmaitych obszarów, w których rasizm wciąż funkcjonuje, a tym samym wzmacniania i podtrzymywania istniejących nierówności społecznych (Neville, Gallardo, Sue, 2016, 6).

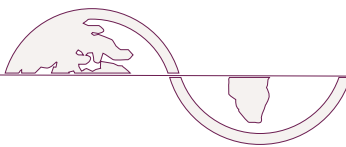
Według profesora socjologii, Euduro Bonilli-Silvy, współcześnie (pomijając członków organizacji kultywujących białą supremację) niewielu mieszkańców Stanów Zjednoczonych na pytanie o to, czy są rasistami, odpowie twierdząco. Większość wskazuje, że „widzi ludzi, a nie kolor ich skóry”. Temu stwierdzeniu towarzyszy nierzadko przekonanie, iż to na członkach grup mniejszościowych spoczywa odpowiedzialność za twor-



zenie podziałów rasowych. Idzie tutaj o negowanie potrzeby istnienia programów mających na celu wyrównywanie szans (w zakresie ekonomicznym, politycznym, edukacyjnym, społecznym itp.) pomiędzy nie-białymi i białymi, w tym „akcji afirmatywnej”, zarzut dotyczący „obnoszenia się” ze swoim kolorem skóry i nadużywanie oskarżeń o rasizm. „Większość białych uważa, że jeśli czarni i inne mniejszości przestałyby rozpamiętywać przeszłość, pracowały ciężiej i narzekały mniej (zwłaszcza na dyskryminację rasową), wówczas Amerykanie wszystkich odcieni skóry mogliby żyć w zgodzie” (Bonilla-Silva, 2006, 1). W rzeczywistości jednak przedstawiciele mniejszości rasowych w Stanach Zjednoczonych uzyskują niższe przychody niż osoby o białym kolorze skóry, a nieruchomości należące do czarnych są wyceniane gorzej w porównaniu do tych, których posiadaczami są biali. Zamieszkanie w wielu dzielnicach amerykańskich miast dla czarnych czy Latynosów jest zwyczajnie niemożliwe. Nie-biali mają również gorszy dostęp do edukacji oraz opieki medycznej. Stosuje się również wobec nich tzw. „profilowanie rasowe” – przedstawiciele służb mundurowych o wiele częściej czynią podejrzanymi osoby czarne. Do tego dodać należy jeszcze „urasowienie” amerykańskiego systemu sądowego, która skutkuje nadreprezentacją osób nie-białych pośród aresztowanych i skazanych. Nasuwa się tutaj pytanie – jak to się dzieje, że przy tak wielu jaskrawych przejawach ucisku wobec nie-białych, społeczeństwo większościowe twierdzi, że rasa nie ma już żadnego znaczenia? Przywoływany już powyżej Eduardo Bonilla-Silva wskazuje, że biali przez lata stworzyli szereg wyjaśnień i usprawiedliwień dla takiego stanu rzeczy, co jednocześnie pozbawia ich poczucia odpowiedzialności za losy nie-białych. Wszystkie te tłumaczenia, zdaniem Bonilli-Silvy, zostały ujęte w ramach perspektywy color-blind racism. Wskazuje się, iż zaczęła być ona wyraźnie widoczna pod koniec lat 60. XX wieku. Idzie tu zatem przede wszystkim o poszukiwanie wyjaśnień dla istniejących nierówności nie w odniesieniu do koloru skóry, lecz czynników pozarasowych. Takimi czynnikami nie będzie zatem rzekoma genetyczna i moralna niższość czarnych, lecz np. warunki panujące na rynku pracy czy nieruchomości, uwarunkowania kulturowe, własne preferencje grupy do pozo- stawania w jednolitej pod względem koloru skóry społeczności. Idzie tu zatem o rasizm „nowy”, który nie polega na jawnym, np. poprzez zastosowanie znaków czy tabliczek z napisami, wydzielaniu osobnych przestrzeni dla białych i czarnych (jak podczas okresu Apartheidu w Republice Południowej Afryki), lecz na subtelnym, niewidocznym, instytucjonalnym reprodukowaniu mechanizmów wykluczających nie-białych na roz-

maite sposoby. Jako jeden z przykładów można tu podać sposób kształtowania amerykańskiej polityki mieszkaniowej – nie-białym nie prezentuje się wszystkich możliwych do zakupu czy wynajmu nieruchomości, zwraca się ich uwagę na mieszkania położone w konkretnych częściach miast, w których mieszkają czarni, Latynosi czy przedstawiciele innych mniejszości. Podobnie dzieje się na rynku pracy – oferty reklamowane są najczęściej w mediach adresowanych do białych, osoby czarnoskóre z wysokim wykształceniem zatrudniani są na słabo wynagradzanych stanowiskach, nie oferuje im się możliwości awansu. To właśnie tego typu praktyki „codzienne”, „zwyczajowe”, nieskodyfikowane w jakikolwiek formalny sposób, przyczyniają się do podtrzymywania niższej pozycji społecznej osób nie-białych w Stanach Zjednoczonych. Walka o prawa obywatelskie również dla grup mniejszościowych przyniosła nie-białym rozwój w zakresie posiadanych swobód obywatelskich. Problem polega jednak na tym, że te właśnie osiągnięcia stawiane są często jako dowód na nieistnienie rasizmu (pojmowanego w sposób „tradycyjny”). Color-blind racism umożliwia podtrzymywanie dominacji białych i związanych z nią przywilejów, bez jawnego dyskryminowania osób o innym kolorze skóry. Zmiany w prawie pozwoliły na wy-mazanie literalnie zdefiniowanych nierówności, jednak na poziomie praxis zmiany legislacyjne okazały się być niewystarczające (ibidem, 1-4). Odwołując się do tytułu książki (2016) autorstwa Eduardo Bonillii-Silvy – wytworzony został nowy rodzaj „rasizmu bez rasistów”. Zgodnie z twierdzeniem zwolenników idei colorblindness: skoro kwestia koloru skóry przestała istnieć, „biali wyrażają stanowiska, które chronią ich rasowe interesy, nie brzmiąc przy tym rasistowsko. Chronieni przez ideologię color-blindness, mogą wyrażać urazę wobec mniejszości, krytykować ich moralność, wartości i etykę pracy, a nawet twierdzić, że sami są ofiarami tzw. odwrotnego rasizmu.” (ibidem, 4).

W kontekście color-blind racism krytyczni teoretycy rasy podkreślają, iż prawo stworzone w ramach kapitalistycznej, liberalnej rzeczywistości, nie jest w stanie wymazać przeszłości związanej m.in. z niewolnictwem (w kontekście Stanów Zjednoczonych) czy jakimikolwiek innymi formami ucisku stosowanego wobec grup mniejszościowych (w szerszym kontekście geopolitycznym). Dzieje się tak w związku z silną obecnością mechanizmów wykluczających również na poziomie praktyk zachodzących w ramach współczesnego świata społecznego. Wszystkie związki znaczeniowe, rozmaite klisze i wiążąca się z nimi stereotypizacja nie są możliwe do wymazania, zapomnienia jedynie poprzez wprowadzenie zmian w zakresie prawodawstwa. Kategoria rasy została społecznie skonstruowa-

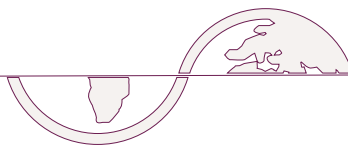


na, a więc na jej znaczenie ma wpływ zarówno przeszłość, jak i teraźniejszość. Wciąż rezonuje zatem z obecnymi stosunkami społecznymi, ideami, politycznością czy interakcjami, które jakkolwiek z rasą są (w sposób niejawni lub jawny) powiązane. Zdaniem badaczy KTR color-blind racism określić trzeba mianem „aktywnej formy rasizmu”, ponieważ wciąż podtrzymuje on dominację białych i przysługujące im w związku z tym przywileje. Jako cel tej ideologii określa się uniewidocznienie uprzywilejowania białych oraz zniwelowanie osiągnięć ruchów walczących w latach 50. i 60. XX wieku o prawa obywatelskie dla mniejszości rasowych. Idzie tu o krytykę programów rasowych mających wyrównywać szanse między grupami uciskanymi ze względu na kolor skóry a społeczeństwem większościowym. Zdaniem krytycznych teoretyków rasy to właśnie w zakresie tej krytyki ujawnia się najbardziej aktywny wymiar color-blind racism. Najwięcej zarzutów wobec owych programów afirmacyjnych mają osoby reprezentujące konserwatywną stronę amerykańskiej sceny politycznej. Podejmują one próby blokowania działań mających na celu np. desegregację czy wprowadzanie edukacji dwujęzycznej. Przedstawiciele KTR zaznaczają przy tym, że akcje afirmatywne nie mogą być jedynym narzędziem stosowanym w procesie walki o pełną sprawiedliwość rasową. Są one jednak wciąż jednymi z najskuteczniejszych form likwidowania rasizmu (Zamudio, Russell, Rios, Bridgeman, 2011, 22, 29-30). „Color-blind racism nadużywa dyskursu Ruchu Praw Obywatelskich. Twierdzenie, że rasizm to już przeszłość, lub że przyznanie stypendium rdzennemu Amerykaninowi stanowi przykład odwrotnej dyskryminacji, podważa nieliczne osiągnięcia tego ruchu – osiągnięcia, które umożliwiły czarnemu mężczyźnie objęcie urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych” (ibidem, 30). Dyskurs stworzony przez konserwatystów przyczynia się zatem do wzmacniania w polu hegemonicznej gry interesów białych i spychania na margines znaczenia potrzeb nie-białych. Część badaczy KTR wskazuje, że ruch konserwatywny rozpatrywać można jako „zorganizowany atak” na osoby o kolorze skóry innym niż biały pod przykrywką, w której rolę idealnie wpasowało się color blindness (ibidem).

Pod koniec niniejszego artykułu chciałabym powrócić do wątku krytyki merytokracji. Według badaczy z nurtu KTR połączenie color-blind racism i mitu merytokracji przynosi fatalne skutki (nie tylko) dla przedstawicieli grup mniejszościowych. Na przykład w kontekście nierówności w zakresie dostępu do edukacji dominuje pogląd, iż uczęszczanie do nienajlepszych szkół przez czarnych łączy się z ich/ich rodziców indywidualnymi wyborami, a nie z systemową dyskryminacją. Merytokraci, poprzez chwalenie osób

znajdujących się na „szczytach” drabiny społecznej, potępiają tych, którzy znajdują się na jej najniższych szczeblach, usprawiedliwiają istniejące nierówności społeczne (wynikające m.in. z podziałów rasowych) i spychają odpowiedzialność na jednostkę oraz poczynione przez nią wybory. Warto tutaj zaznaczyć, że wielowiekowy mechanizm traktowania osób o kolorze skóry innym niż biały jako „gorszych” musiał tym, którzy zostali zakwalifikowani jako „lepsi”, czyli białym, przynosić jakieś korzyści. Idzie tu przede wszystkim o zwiększanie „białego” bogactwa przy jednoczesnym ubożeniu przedstawicieli mniejszości rasowych. Taki stan rzeczy był aktualny zarówno w przeszłości, jednak pozostaje on w mocy również i dzisiaj, co odbija się choćby w uśrednionych zarobkach lub średniej długości życia białych oraz nie-białych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Co prawda, nierówności dochodowe między czarnymi i białymi uległy zmniejszeniu od lat 60. XX wieku, to jednak w tym przypadku bogactwo ma stanowić bardziej trafną kategorię porównawczą. Oznacza ono w tym przypadku to, co dana osoba lub rodzina już posiada. Dochód z kolei to np. miesięczny przychód związany z wynagrodzeniem za pracę lub świadczeniami socjalnymi. Zatem w „bogactwie” mieści się wszystko to, co rodzina zgromadziła w ciągu nie tylko swojego życia, ale też życia poprzednich pokoleń. Oznacza ono również sprawowanie kontroli finansowej nad posiadanymi zasobami majątkowymi. Dopiero połączenie bogactwa i dochodów pozwala na dowolne kształtowanie i zabezpieczanie życia własnego i/lub swoich podopiecznych pod względem edukacyjnym, zawodowym, zdrowotnym itp. Różnica między bogactwem osób białych i czarnych jest w Stanach Zjednoczonych wciąż bardzo znacząca. Taki stan rzeczy krytyczni teoretycy rasy wywodzą wprost z kwestii wyzysku rasowego (ibidem, 26-29). Nie można się tu zatem zgodzić ze zwolennikami merytokracji, bowiem nie istnieje w świecie społecznym „wyjściowa” równość szans jednostek, nie tylko na poziomie rasowym. Do niego można dołożyć szereg innych teł nierówności – pod względem pochodzenia, płci, religii, języka, kręgu kulturowego itd.

Krytyczni teoretycy rasy przekonują, iż podstawą demistyfikacji najpopularniejszej obecnie formy rasizmu (ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Stanów Zjednoczonych), czyli color-blind racism jest przyznanie, że rasizm istnieje, a osoby białe czerpią z tego faktu rozmaite korzyści i przywileje. Tak więc już sama działalność naukowa przedstawicieli KTR, czyli ujawnianie i tłumaczenie nowych mechanizmów rasistowskich, ma się do tej demistyfikacji przyczyniać. „Dla badaczy KTR intencjonalność rasizmu nie jest najważniejsza. Znaczenie ma raczej wpływ ideologii i struktur instytucjonalnych, które prowadzą do nierówności



społecznych i mają charakter rasistowski” (ibidem, 30).

Jak już zwracałam uwagę na początku artykułu, krytyczna teoria rasy rozwijana jest przede wszystkim w odniesieniu do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Warto jednak zastanowić się, jakie jej elementy można wykorzystać do tworzenia refleksji na temat rasizmu w Europie, czy to w odniesieniu do przeszłości, czy współczesności. Zwłaszcza kontekst migracji do krajów europejskich, również osób o kolorze skóry innym niż biały, jawi się tutaj ona jako potencjalny obszar zastosowania KTR. W przypadku Polski rasizm dyskutowany jest zwłaszcza w kilku ostatnich latach w kontekście przestępstw z nienawiści. Ze względu na m.in. migracje ekonomiczne, wymiany studenckie, rozwój globalnych korporacji w polskich miastach pojawia się coraz więcej cudzoziemców, jednak kraj wciąż pozostaje dość jednolity pod względem etnicznym. W związku z tym nie istnieje oficjalnie w Polsce problem rasy i rasizmu. Ujawnia się on jednak w przypadku wielu historii osób nie-białych, które w Polsce zamieszkały.

Bibliografia

- Bonilla-Silva, Eduardo; 2006, *Racism without Racists: Color-Blind Racism and the Persistence of Racial Inequality in the United States*, 2nd Edition, Lanham: Rowman & Littlefield Publishers
- Delgado, Richard; Stefancic, Jean; 2001, *Critical Race Theory. An Introduction*, New York: New York University Press
- Neville, Helen; Gallardo, Miguel; Sue, Derald, Wing; 2016; *Introduction: Has the United States Really Moved Beyond Race?*, w: H. A. Neville, M. E. Gallardo, D. W. Sue (red.). *The Myth of Racial Color Blindness: Manifestations, Dynamics, and Impact*, American Psychological Association, ss. 3-21
- Zamudio, Margaret; Russell, Christopher; Rios Francisco; Bridge-man, Jacquelyn L.; 2011, *Critical Race Theory Matters. Education and Ideology*, Abingdon: Routledge.